KILKA UWAG

W SPRAWIE

LECZENIA BŁONICY SUROWICĄ

W GALICYI.

NAPISAŁ

Prof. Dr. M. L. JAKUBOWSKI.

KRAKÓW,
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem J. Filipowskiego
1899.

KILKA UWAG

W SPRAWIE

LECZENIA BŁONICY SUROWICĄ

W GALICYI.

NAPISAŁ

Prof. Dr. M. L. JAKUBOWSKI.

KRAKÓW,
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem J. Filipowskiego
1899.

Nakładem autora.

Osobne odbicie z »Przeglądu lekarskiego« — 1899.

Do zabrania głosu w tylekroć omawianej już sprawie leczenia błonicy swoistą surowicą, dwa skłoniły mię powody: pierwszym z nich jest, iż zajmując się przeszło od lat czterech w szpitalu św. Ludwika dla dzieci w Krakowie leczeniem wszystkich bez wyjątku przypadków błonicy i dławca błoniczego wyłącznie surowicą, doprowadziłem przy tej metodzie leczenia na dniu 6 lutego b. r. do poważnej, okrągłej cyfry 1000 chorych, a chwilę tę uważam za stosowną do przedłożenia w krótkości otrzymanych wyników Szanownym Czytelnikom *Przeglądu lekarskiego*. Drugim, może ważniejszym powodem, skłaniającym mię do zabrania głosu jest ta okoliczność, że ze sprawozdania urzędowego o chorobach zakaźnych, panujących w Austryi w roku 1897, dowiadujemy się, że wśród krajów państwa austryackiego, Galicya w leczeniu błonicy surowicą ostatnie zajmuje miejsce. Sprawa to zbyt ważna, by ją pominąć milczeniem i poczuwam się do obowiązku, jako kierownik kliniki chorób dzieci i dyrektor szpitala, sprawie tej poświęcić słów kilka, w celu podania bliższych wyjaśnień, moich na podstawie własnych doświadczeń o tym sposobie leczenia nabytych zapatrywań i przekonań.

I.

Gdy w roku 1894 najprzód Roux na zjeździe hygienicznym w Peszcie (początek września), a następnie Behring na kongresie lekarskim w Wiedniu (przy końcu września) okazali surowice wyrabiane w swych pracowniach bakteryologicznych, posiadające własności, chroniące zwierzęta od zabójczego wpływu toksyn błoniczych, rozpocząłem już w końcu października tegoż roku, podobnie, jak w wielu

innych klinikach i szpitalach dzieci, doświadczenia i leczenia błonicy i dławca błoniczego tym nowym środkiem.

Naprzód w celu gruntownego zbadania sprawy, ścisłe badania kontrolujące nad działaniem surowicy na ustrój ludzki i zwierzęcy, przeprowadził ówczesny asystent kliniki pedyatrycznej Dr. Jan Raczyński, a wyniki tych badań, obok obserwacyi chorych na miejscu w szpitalu św. Ludwika, poparte jeszcze kontrolnemi doświadczeniami na świnkach morskich, dokonywanemi w pracowni hygienicznej prof. Dra Bujwida, ogłosił w *Przeglądzie lekarskim* z roku 1895 (Nr. 9, 10 i 11).

Po pięciomiesięcznem stosowaniu surowicy, gdy liczba tą metodą leczonych dosięgła stu przypadków, na podstawie własnego doświadczenia, wyniki moich spostrzeżeń przedłożyłem sam na posiedzeniu Tow. lek. krakowskiego dnia 3-go kwietnia 1895 r., wyrażając przekonanie, że surowica jest najskuteczniejszym z pomiędzy wszystkich obecnie znanych i do zwalczania błonicy używanych środków. Powyższy odczyt mój również ogłoszony został w *Przeglądzie lekarskim* z r. 1895 (Nr. 17, 18, 20 i 21).

Z końcem roku 1895, gdy liczba leczonych surowicą dosięgła 270 przypadków spisał jeszcze ówczesny sekundaryusz oddziału błoniczego, Dr. Wilhelm Słapa, szczegółowe sprawozdanie o wynikach leczenia, które również ogłoszone zostało w *Przeglądzie lekarskim* z r. 1896 (Nr. 15 i 16).

W mojem przekonaniu sprawa skuteczności surowicy w błonicy została już stanowczo rozstrzygniętą w ciągu roku 1895, a od początku roku 1896 okres doświadczeń w moim szpitalu przeszedł do okresu stałego leczenia surowicą wszystkich bez wyjątku chorych, nawiedzonych błonicą i dławcem błoniczym. Dzisiaj doszedłszy do liczby 1000 chorych, leczonych tą metodą, zapatrywań moich co do skuteczności surowicy powtarzać nie potrzebuję; stwierdzić jedynie mogę, że się one w niczem nie zmieniły.

Z tysiąca leczonych dzieci opuściło szpital 778, zmarło 222 = 22%. Wynik ten uważam stanowczo za korzystny, uwzględniając, że w okresie od 1880 do 1895 roku przed wprowadzeniem surowicy, leczono w szpitalu św. Ludwika na błonicę i krup błoniczy 1260 dzieci, a z tych zmarło 656, a więc 52%, względnie na 100 dzieci o 30% więcej. Równocześnie ze sprawozdania z chorób zakaźnych, panujących w r. 1897, ogłoszonego w *Oesterreichisches Sanitätswesen*, okazuje się, że w Galicyi na 3153 chorych, nawiedzonych bło-

nicą zmarło 1133, t. j. 36%, a więc w obecnych stosunkach jeszcze o 14% więcej, niż w szpitalu św. Ludwika.

Przy wyłącznem leczeniu chorych surowicą, nasz odsetek śmiertelności 22%, w porównaniu z wynikami, jakie podaje w tym kierunku powyżej powołane sprawozdanie urzędowe, jest znów o wiele wyższy nad wyniki, jakie w ogólności otrzymano w innych krajach państwa austryackiego. Śmiertelność bowiem przy wyłącznem leczeniu surowicą, waha się pomiędzy 11·7 a 25·3%. Nie należy jednak zapominać o tem, że wyniki leczenia podane w sprawozdaniu urzędowem, odnoszą się do wszystkich chorych, leczonych w poszczególnych krajach, a więc i do chorych z klas zamożniejszych, znajdujących się w warunkach korzystnych, w których zapewne po większej części surowicę stosowano zaraz w pierwszych dniach choroby. Tymczasem do szpitala św. Ludwika oddawano przeważnie najcięższe przypadki chorobowe, w późniejszych okresach i to nietylko z rozwiniętą błonicą, ale wśród groźnych objawów dławca błoniczego, czego najlepszym dowodem, że na 1000 chorych u 470 musiano w dniu przyjęcia dokonać intubacyi, aby uchronić ich od śmierci z uduszenia z powodu dławca. Większy więc procent śmiertelności nie na karb błonicy, lecz dławca przypisać należy. Dzielac wszystkich chorych na dwie kategorye okazuje się, że z 470, nawiedzonych dławcem i wskutek tego intubowanych, zmarło 172, t. j. 36·5%, zaś z 530 dzieci, nawiedzonych tylko błonicą, u których właściwie na skuteczny wpływ surowicy można było liczyć, zmarło tylko 50, t. j. 9·4%. Z tego więc zestawienia okazuje się, że w szpitalu naszym przy leczeniu surowicą otrzymaliśmy w błonicy wyniki znakomite, a w dławcu błoniczym odsetek śmiertelności jest takim, jak go sprawozdanie urzędowe dla *samej tylko błonicy* w Galicyi zaznacza.

Z tysiąca chorych było dzieci z Krakowa 225, zamiejscowych 778. O ile dzieci krakowskie należały do klasy ubogich wyrobników i rzemieślników wyznania chrześcijańskiego, o tyle wśród zamiejscowych wyróżnia się znaczny zastęp dzieci izraelitów, które nietyle z błonicą, jak z dławcem błoniczym przywożono do Krakowa w celu intubacyi, z miejscowości, leżących na szlaku kolei Karola Ludwika, między Krakowem i Przemyślem.

Obok powyższych dat statystycznych nie mogę pominąć kilku szczegółów, odnoszących się do strony finansowej i nadzwyczajnych wydatków, jakimi wskutek wprowadzo-

nego leczenia surowicą obciążony został budżet szpitala św. Ludwika.

Na początku ery seroterapeutycznej (r. 1894) nabywanie surowicy łączyło się z trudnościami. Jedynie dostępnem dla nas źródłem była fabryka Luciusa & Brüninga w Höchst n. M., gdzie według wskazówek Behringa przyrządzano ją na sprzedaż po cenie od 14 do 6 marek za flakon. Tej surowicy spotrzebowałem flakonów 39. Z początkiem roku 1895 uzyskałem za pośrednictwem bawiącego podówczas w Paryżu kolegi prof. Dra Karola Kleckiego dostawę surowicy z instytutu Pasteura, wyrabianej pod kierunkiem Dra Rouxa, po cenie podówczas bardzo umiarkowanej, 3 franki za flakonik. Surowicy tej spotrzebowałem 168 flakonów. Wśród tego można już było nabywać surowicę w zakładach, rozwijających się w państwie austryackiem, t. j. w instytucie rządowym w Wiedniu, w szpitalu Rudolfa, zostającym pod kierunkiem prof. Dra Paltaufa, jakoteż w zakładzie hygienicznym prof. Dra Bujwida w Krakowie. I dlatego w drugiej połowie roku 1895 zaprzestałem sprowadzać surowicę z Paryża, a zwróciłem się wyłącznie do używania surowicy, nabywanej naprzemian w dwóch powyżej podanych zakładach. W ten sposób w r. 1896 spotrzebowałem: surowicy Bujwida flakonów 152, a Paltaufa 158, razem 310. W celu wyrobienia sobie opinii o wartości surowicy tych dwu zakładów, posługiwałem się w r. 1897 wyłącznie surowicą Paltaufa, płacąc za jeden flakon po 1 złr. 40 ct. Ogółem w tym roku zużyto 360 flakonów. Chorych leczonych było 242, z tych wyzdrowiało 184=76%, zmarło 52=21·5%, pozostało z końcem roku 6=2·5%. W roku 1898 posługiwałem się znów wyłącznie surowicą wyrobu prof. Dra Bujwida, dostarczaną dla mojego szpitala po zniżonej cenie 80 ct. za flakonik. Zużyłem jej około 800 flakonów. Na 252 chorych, tą surowicą leczonych, opuściło szpital 190 = 75·4%, zmarło 54=21·4%, pozostało na rok następny 8=3·2%. Z powyższego zestawienia działania dwóch gatunków surowic okazuje się, iż przy obu niemal zupełnie równe otrzymałem wyniki. Z początkiem r. 1899 przyobiecał prof. Dr. Bujwid dostarczać dla oddziału dyfterytycznego przy szpitalu św. Ludwika surowicę po zniżonej cenie 50 ct. za flakonik, objętości 5 cm.^{3}, a o sile 1000 jednostek uodparniających.

Ogółem w okresie czteroletnim stosowania surowicy u tysiąca chorych spotrzebowałem 2253 flakonów, zakupionych za cenę 2518 złr. 25 ct.

Lecz nie na tem ograniczały się wydatki przy leczeniu surowicą. Wśród znacznego, ciągłego napływu chorych, widziałem się zmuszonym z początkiem roku 1895 do otwarcia przy szpitalu osobnego oddziału z liczbą 12 łóżek dla chorych z błonicą i dławcem, który od owego czasu stale jest zajęty, a nierzadko przepełniony. Do oddziału tego przydzielić musiałem osobnego sekundaryusza, z wynagrodzeniem rocznem 600 złr. w. a., do dozorowania chorych jednę Siostrę Miłosierdzia i do posługi jednę posługaczkę. Koszta utrzymania tego nadliczbowego personalu ponosi wyłącznie fundusz szpitalny, gdyż osobnego zasiłku na ten cel w ciągu ubiegłych 4 lat nie otrzymałem, z wyjątkiem zapomogi ze strony Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa, który specyalnie na zakupno i doświadczenia z surowicą udzielił mi w latach 1895 i 1896 po 300 złr. w. a., a w latach 1897 i 1898 po 200 złr. w. a.

II.

Obok systematycznego leczenia surowicą błonicy, prowadzonego bez przerwy od lat czterech, z zajęciem również odczytywałem prace, ogłaszane w tym przedmiocie w zawodowych pismach lekarskich, — z uwagą rozglądałem się w sprawozdaniach i wykazach statystycznych o błonicy, podawanych z innych szpitali, śledząc, o ile i w czem gdzieindziej otrzymane wyniki leczenia zgadzają się ze spostrzeżeniami, poczynionemi u mnie w szpitalu św. Ludwika. I w ostatnim czasie z ciekawością wziąłem do rąk Nr. 47 czasopisma *Das Oesterreichische Sanitätswesen* z dnia 24 listopada 1898, w którem ogłoszone jest sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w Austryi w r. 1897. W dziale odnoszącym się do błonicy nie bez zdziwienia wyczytałem, że w leczeniu tej choroby surowicą, Galicya ostatnie zajmuje miejsce; a zdziwienie to będzie łatwem do pojęcia, uwzględniając tę okoliczność, że na kilka miesięcy wprzód umieszczonem było w roczniku *Jahrbuch für Kinderheilkunde* (tom XLVI, 1898 pag. 450) sprawozdanie z czynności szpitali dzieci, a w niem co do leczenia błonicy surowicą, krakowski szpital św. Ludwika poczestne zajmuje miejsce. W sprawozdaniu tem bowiem (złożonem za r. 1896), daty statystyczne co do błonicy i jej leczenia przedstawiają się, jak następuje:

(* w r. 1894 500 złr.

W szpitalach austryackich dla dzieci	Było chorych z błonicą	Leczono		Dokonano intubacyi	Zmarło	
		surowicą	bez surowicy		Ogółem	%
Szpital św. Anny w Wiedniu	453	407	46	69	89	20·5
Szpital św. Józefa w Wiedniu	310	*	*	42	93	32·2
Szpital Leopoldstadzki w Wiedniu	183	*	*	32	41	23·1
Szpital nast. tronu Rudolfa w Wiedniu . .	160	148	12	25	28	17·6
Szpital Karoliny w Wiedniu	103	*	*	—	19	18·9
Szpital ces. Franciszka Józefa w Pradze . .	250	*	*	52	32	12·8
Klinika dziecięca na czeskim uniw. w Pradze	126	94	32	8	22	17·4
Szpital św. Ludwika w Krakowie	**217**	**217**	**—**	**105**	**44**	**20·3**
Szpital św. Anny w Gracu	239	*	*	*	*	12·5
Szpital Ubogich w Budapeszcie	225	*	*	85	84	37·5

* W sprawozdaniu niema wzmianki, czy i wielu chorych było leczonych surowicą.

Z liczb w powyższej tablicy podanych, z łatwością odgadnąć można, że do krakowskiego szpitala św. Ludwika oddawano dzieci w późnym okresie choroby, z rozwiniętymi objawami dławca, gdyż przy średniej liczbie chorych, w porównaniu z innymi szpitalami, tutaj najwięcej dokonano intubacyi. Mimo to odsetek śmiertelności utrzymuje się w odpowiedniej proporcyi do innych szpitali.

Tymczasem co do błonicy i jej leczenia surowicą w roku 1897 cyfry ułożone na podstawie sprawozdań urzędowych przedstawiają się, odnośnie do Galicyi, jak następuje:

Chorych na błonicę było . 3151
Zmarło . . . . 1133 = 36%
Leczono surowicą 505
t. j. w stosunku do wszystkich chorych leczono tylko 16%

Podając powyższe cyfry, nie mogę przecież pominąć milczeniem następującego szczegółu, że po wydaniu rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 25

lutego 1895 L. 30890, przesyłałem za pośrednictwem biura fizyka miasta Krakowa wykazy imienne wszystkich chorych, leczonych surowicą w szpitalu św. Ludwika i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w podanem powyżej sprawozdaniu z roku 1897 w liczbie 505 znajdują się i chorzy, którzy w tymże roku przebyli leczenie w szpitalu św. Ludwika.

Było ich 236, z tych zmarło 52 = 21 5%.

Po odjęciu tej liczby chorych od leczonych w całej Galicyi, cyfry powyżej podane przedstawiają się, jak następuje:

Na . . . . . (3151—236) = 2915 chorych
leczono surowicą (509—236) = 273 „ = 9 36%

Znając stosunki na miejscu w Krakowie i w najbliższej okolicy, stanowczo twierdzić muszę, że liczba leczonych surowicą w rzeczywistości w r. 1897 była o wiele większą, niż to sprawozdanie urzędowe wskazuje. Podzielam też w zupełności zapatrywania Szanownej Redakcyi *Przeglądu lekarskiego*, podane w „Wiadomościach bieżących“ w numerze 1 z r. 1899, że wielu lekarzy wolnopraktykujących u pacyentów swych, nawiedzonych błonicą, surowicę stosowało, o tem jednak władzy nie zawiadamiało. Inaczej jednak być nie mogło wobec tego, że w myśl powyżej podanego reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 25 listopada 1895 r., główny nacisk położony jest na to, aby skutki leczenia surowicą były przedkładane przez lekarzy, zajmujących posady w publicznych szpitalach. Jeżeli więc chodzi o to, aby sprawozdania urzędowe zgadzały się z faktycznym stanem rzeczy, byłoby pożądanem, aby wolnopraktykujący lekarze przez odnośne sanitarne władze miejscowe do składania tych sprawozdań byli zawezwani, a dla ułatwienia tej czynności, aby im doręczono odpowiednio do celu ułożone formularze.

Chociażby w Galicyi w ubiegłym już czasie lekarze donosili o wszystkich przez siebie surowicą leczonych chorych, może nie w tak rażący sposób, ale zawsze pozostałby kraj nasz nieco w tyle poza innemi prowincyami państwa austryackiego, a to z powodu ubóstwa przeważnej liczby chorych, dotkniętych błonicą. Wiadomą jest rzeczą, że wszystkie choroby zakaźne w ogólności, a błonica w szczególności, najwięcej szerzą się między najuboższą klasą ludności, która w razie choroby na leczenie się żadnych nie posiada środków. Czyż ubogi wieśniak lub rzemieślnik, mimo najwię-

kszego przywiązania do dziatek swoich, mógł był n. p. w roku 1895 dla dziecka nawiedzonego błonicą, kupować do jednorazowego tylko zastrzyknięcia surowicę po cenie od 14 do 6 marek, albo nawet w latach następnych aż do końca roku 1898 po cenie od 2 złr. do 1 złr. 50 ct.?!

W innych prowincyach państwa austryackiego, ubodzy pod tym względem w korzystniejszych znajdowali się warunkach. W wielu prowincyach państwa, dłużej już, niż u nas, istniejące kasy chorych są liczniejsze, dokładniej zorganizowane i zasobniejsze, wskutek czego w razie potrzeby udzielają one, o ile mi wiadomo, członkom swym surowicy bezpłatnie, lub po zniżonej cenie. Nadto w początkowej erze stosowania surowicy (1895—1896) czytaliśmy w pismach peryodycznych, że w większych miastach, gdzie znajdują się szpitale dla dzieci (głównie zaś w Wiedniu i w Pradze), znaleźli się prywatni dobroczyńcy, ofiarujący znaczne kwoty kierownikom tych szpitali na zakupno drogiej surowicy, w celu ułatwienia stosowania jej u chorych ubogich, a co w naszym kraju niestety miejsca nie miało, z wyjątkiem odosobnionej ofiary dla szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie, ze strony Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa, o czem już powyżej w sprawozdaniu tem nadmieniłem. Wreszcie w niektórych prowincyach państwa i w okupowanych krajach Bośni i Hercogowiny lekarze powiatowi, a podobno nawet lekarze wolnopraktykujący, otrzymują od paru lat surowicę, zakupioną kosztem rządu, celem stosowania jej bezpłatnie u chorych ubogich. W Galicyi w ubiegłym czasie ułatwienia tego w leczeniu surowicą ubogich nie było, — na dowód czego przytoczyć mogę, że w r. 1896, gdy napływ chorych z błonicą do szpitala św. Ludwika i to przeważnie zamiejscowych, był tak duży, że z funduszów bieżących z trudnością tylko koszta zakupna surowicy pokrywać mogłem, wniosłem na dniu 3 lutego tegoż roku podanie do Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie o udzielenie dla szpitala św. Ludwika z funduszów, przeznaczonych na tępienie chorób zakaźnych, odpowiedniej zapomogi pieniężnej, lub ostatecznie bezpłatnie pewnej ilości surowicy, w celu stosowania jej u chorych ubogich. Podanie to pozostało bez skutku.

Obecnie w kraju naszym stosunki te na korzystniejszą przechodzą drogę, gdyż, jak dowiadujemy się z okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 5 stycznia 1899 L. 101378/98 (zob. *Przegląd lekarski* Nr. 4 1899), otrzymały starostwa po-

lecenie do sprowadzania w razie potrzeby surowicy przeciwbłoniczej z Zakładu higienicznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zostającego pod kierunkiem prof. Dra Bujwida, w celu stosowania jej u ubogich przez lekarzy delegowanych z urzędu do leczenia chorych na błonicę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że lekarze do tej czynności delegowani z powyższego rozporządzenia Wys. c. k. Namiestnictwa w całej pełni skorzystają, surowicę u chorych ubogich stosować, a o otrzymanych wynikach władze zawiadamiać będą.

Wśród tych nowych, dla leczenia błonicy korzystnych warunków, spodziewać się można, że w niedalekiej przyszłości, w najbliższem sprawozdaniu urzędowem o chorobach zakaźnych, w dziale odnoszącym się do błonicy, wyczytamy, że w Galicyi na 100 chorych, dotkniętych tą chorobą, w przeciwstawieniu do dotychczasowych stosunków, tylko 16% nie będzie leczonych surowicą, a w ślad za tem okaże się, że i dziś wysoki procent śmiertelności (36%) obniży się znacznie, jak to ma miejsce w innych prowincyach monarchii, n. p. w Tryeście (14·8%), Niższej Austryi (18·7%), Styryi (19·3%), gdzie już obecnie leczenie surowicą nietylko w szpitalach, ale i u chorych prywatnych, przez lekarzy wolnopraktykujących w wielkich rozmiarach znajduje zastosowanie.

Kraków, dnia 21 lutego 1899 r.

VERITAS